KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Sierpnia 1865 r. | № 187. | ROK 44. | Dnia 7 (19) Sierpnia 1865 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 11; wpoł. st. 16. Wysok. wody st. 3. c. 5. (Ubywa). | Ubyło dnia g. 2 m. 21. | Jutro, ŚŚ. Jacka i Bernarda Opata. Pojutrze, Ŝtej Joanny Fremiot, Wdowy.

— Jutro, w Kościele po *Dominikańskim* obchodzony jest Odpust Ŝgo JACKA Odrowąża, który pierwszy w Polsce w roku 1219 Klasztor XX. *Dominikanów* przy Kościele Ŝtej TRÓJCY w Krakowie wystawił. Święty ten nasz Patron, a Wyznawca Kaznodziejskiego Zakonu, missje do różnych krajów odprawiał, i wielą łaskami i cudami po całym Chrześcjańskim świecie zasłynął. Roku Pańskiego 1257, w sam dzień WNIEBOWZIĘCIA NAJŚW: MARJI PANNY, ducha w ręce BOSKIE oddał, a we 346 lat po zejściu, kanonizowany był od Klemensa VIIIgo PAPIEŻA i policzony w poczet Świętych.

— Jutro w Kościele PP. Sakramentek, przypada doroczna Uroczystość na pamiątkę Poświęcenia Kościoła, która odbędzie się z Wystawieniem N. SAKRAMENTU, z Odpustem zupełnym i Kazaniami. Summa rozpocznie się o godzinie 10½, którą nowowyświęcony Kapłan X. Teofil Kozłowski, Alumn Akademji Rzymsko-Katolickiej, poraz pierwszy odprawiać będzie, poczem udzieli błogosławieństwo wszystkim wiernym, przez kładzenie rąk na głowy.

— W Kościele PP. *Wizytek*, jutro Nieszporem, rozpocznie się Odpust Ŝtej JOANNY *Fremiot*.

— *Magistrat Miasta Warszawy.*—W odwołaniu się do obwieszczenia swego z dnia 26 Maja (7 Czerwca) r. b., podaje do powszechnej wiadomości, że z funduszu przez braci Kaftal na cele dobroczynne darowanego, trzem Pannom Starozakonnym, ubogiego stanu i moralnej kondnity, to jest: Rozalji Tworków pod Nrem 2742, Esterze Tuchband pod Nrem 1813 i Zysli Kaftal pod Nrem 1427 mieszkającym, przyznano wyposażenia po rs. 150 każdej, z wniesieniem jednocześnie wyposażeń tych do Banku na procent, a to do czasu wyjścia obdarowanych za mąż, oraz dwom kupcom podupadłym, wyznania Mojżeszowego, przyzwoitego prowadzenia, to jest: Samuelowi Figatner pod Nrem 1803 i Herszowi Kaftal pod Nrem 1213 mieszkającym, przyznano wspomożenia również po rs. 150 każdemu, które w dniu 9 (21) Lipca r. b., jako w rocznicę śmierci niegdy Szoela Kaftal, ojca ofiarodawców, z Kassy Miejskiej wypłacone im zostały, w którym to dniu również udzielono wsparcia w kwotach od rs. 25 do rs. 100, dziewięciu ubogim wstydzącym się żebrać.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major W i t k o w s k i. — Za Naczelnika Kancellarji, S o s e n k o.
(Dz. Warsz.)

Magistrat Miasta Warszawy. —Niegdy Jakób Epsztein Bankier Warszawski, testamentem z dnia 30go Czerwca 1836 r., przeznaczył procent od summy rs. 2,700 hipotecznie zabezpieczonej na wsparcie w pierwszym roku po jego śmierci czeladnika, któryby nauczył się jakiego rzemiosła, w drugim: kupca podupadłego, w trzecim: na uposażenie biednej sieroty, w czwartym: ucznia niezamożnego poświęcającego się nauce lekarskiej wyznania Mojżeszowego.

W roku bieżącym jako 22im od śmierci Testatora, przypada wsparcie dla kupca podupadłego. Wzywa więc interesowanych w całem Królestwie Polskiem do powyższego wsparcia prawo mających, ażeby najdalej do dnia 3 Sierpnia (12) Września r. b. zgłosili się do Magistratu Miasta Warszawy, załączając przy swem podaniu świadectwo Urzędowe.

1). Co do zamieszkania w Kraju i moralnego prowadzenia się.

2). Starszych Urzędu Kupieckiego w Warszawie, a na prowincji Burmistrza Miasta lub Wójta Gminy właściwego zamieszkania, i dwóch najznaczniejszych kupców.

Świadectwa te mają być zalegalizowane z poświadczeniem ich za rzetelność w Warszawie przez Kommisarzy Administracyjnych, na prowincji przez Naczelników Powiatowych. Kandydat otrzymujący wsparcie, zawiadomiony zostanie o miejscu i czasie, w którym takowe odbierze.—P. o. Prezydenta Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major Witkowski.— za Naczelnika Kancelarji Sosenko.

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — Od pewnego czasu zbyt często wydarzają się wypadki kradzieży po domach za pomocą otwierania drzwi do mieszkań różnych osób wytrychami i dobranemi kluczami, a niekiedy i z wyłamaniem drzwi lub zamków. Uprzedzając o tem mieszkańców tutejszych celem przedsięwzięcia ze swej strony środków ostrożności, proszę właścicieli i rządców domów najściślej przestrzegać, aby bramy i sienie były ciągle zamknięte i żeby stróże nieodstępnie przy nich znajdowali się, zwracając baczną uwagę na wchodzące do domu osoby nieznajome, podejrzanych zaś w czemkolwiek winni zatrzymywać i najbliższemu strażnikowi policyjnemu oddawać, dla odprowadzenia do cyrkułu i zrewidowania tamże, czy nie ukrywają przy sobie rzeczy, do posiadania których są niepodobni. Nadto właściciele i rządcy domów, powinni zwracać szczególną baczność na prowadzenie się stróżów, klasy służebnej i niższej w ogóle, dla przeświadczenia się, czy nie zostają w związkach ze złodziejami. Dopilnowanie wykonania tego włożonem zostało na policję wykonawczą.—Warszawa dnia 5 (17) Sierpnia 1865 r.—Świty JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Jenerał-major baron *Frederyks.* (G. Polic.)

— Dyrekcja Ubezpieczeń zawiadamia, że Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Ŝgo ALEXANDRA przy Alei Belweders. pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia ¹/₁₃ Sierpnia r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 54; na które, tudzież na dawniejsze w 324 wnioskach, złożono rs. 6,656 kop: 55. Na żądanie zaś 68 Uczestników (prócz procentu rs. 24 kop: 5½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 2,712 kop: 10, i umorzyła xiążeczek 18. Przeto Uczestników 16,558, posiada kapitał rs. 581,175 kop: 40. (Dz: War:).

— *Sztokholm, 16 Sierpnia.* Wielki Xiążę Konstanty, odpłynął dziś na parostatku „Ruryk," do Norköping i Kopenhagi, Monitory dziś powrócą do Kronsztadu; reszta eskadry udaje się do Kopenhagi.
(Dz. Warsz;)

— Członkami Kolegjum Kościelnego Warszawskiej Gminy Ewangelicko-Reformowanej, wybrani zostali na lat trzy, Prezesem P. Jan Vorbrodt, Członkami: Paweł Byczewski, August Diehl, Ludwik Żychliński, Alexander Wojde, Jan Drege, Bogumił Folend, Edmund Roesler i Ludwik Knauf.—Członkami Świeckiemi Konsystorza, wybrani są: PP. Andrzej Wolf i Edward Rüdiger.

— Na loterję fantową odbyć się mającą na pogorzelców, przesłane zostały od Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych 40 sztuk rycin przez Towarzystwo wydanych, od P. Simmlera 40 sztuk różnych rycin, od P. Schouppée 10 zeszytów krajobrazów po 9 rycin w jednym, jego wydawnictwa.

— Towarzystwo badaczy przyrody przy Uniwersytecie Moskiewskim, postanowiło urządzić wystawę przedmiotów etnograficznych i kranijologicznych na wiosnę 1867 r., ku czemu mistrz dworu Daszków ofiarował odpowiedni fundusz. Po zamknięciu wystawy cały zbiór tych przedmiotów stanie się własnością Uniwersytetu i otrzyma nazwę: muzeum etnograficzne Daszkowa. Nauka Etnografji, która dopiero w bieżącem stuleciu znaczne uczyniła postępy, zajmując się opisaniem ludów pod względem obyczajów, zwyczajów, ubiorów, sprzętów i innych charakterystycznych właściwości, przyczynia się wiele do bliższego poznania krajów. Ważniejszych etnograficznych źródeł o Słowianach dostarczają prace: Szafarzyka, Mićkiewicza i Duchińskiego.

— W owocarniach *Warszawskich* już się pokazują *renklody* i inne rodzaje śliwek, a wkrótce zapewne i *węgierki* się pojawią. Ważną jest bardzo rzeczą, aby przy owocach w ogóle, jeżeli je dłużej przechować chcemy, utrzymana była owa powłoczka biaława, *barwą* zwykle nazwana. Słynny chemik P. Berthmont, przekonał się, że *barwa* ta, jest żywicą rozpuszczalną w eterze i topliwą, a przeto silnie się przyczynia do utrzymania świeżości owocu, niedopuszczając doń bezpośredniego przystępu powietrza atmosferycznego. Znały dobrze ten przymiot *barwy*, nasze stare gospodynie, które pragnąc zastawiać stoły swoje śliwami w Wilję BOŻEGO NARODZENIA, przestrzegały pilnie, aby przeznaczony do tego owoc w całości barwę swą zatrzymał. Wiadomo zaś, że śliwki w takim razie owijane były w liście i układane w beczułkach, które następnie do studni zagłębiano.

— *Kochany Pantaleonku!* — Porządna widzę u ciebie, mój Ty Świszczypało, golizna, kiedy aż za pośrednictwem poczciwego Starego „Kurjera Warszawskiego" zaczynasz prowadzić listową korespondencją. Ale co mnie do Waszych kieszeni! Idzie tu o moją skórę. — Djabeł Ci chyba szepnął do ucha, abyś wyleciał z tym obrzydłym *rumiankiem!!* Ruszyłeś też konceptem...... Panie odpuść...... Czy wiesz? O włos, nie rozbiłeś mojego szczęścia, świetnej karjery, całej mojej przyszłości!!... Moja narzeczona, jak się zaperzyła i zaczęła dopytywać, po co, na co, do czego mi *rumianek*, struchlałem, i gdy nie umiałem na to odpowiedzieć, dostała straszliwych spazmów i gwałtownej migreny. Szczęściem, przybyły na ratunek, Szanowny nasz Eskulap, uspokoił ją nieco zapewnieniem, że *rumianku* wcale nie będzie potrzeba, albowiem *wody Marjenbadzkie*, kompletnie mię przed ślubem wyrestaurują. „Zresztą Sama Pani uważać możesz, przydał Doktor, jak *Alfonsek* odmłodniał, wyprzystojniał, nabrał kolorków; po co jemu rumianek! — I miał racją. — Anibyś mię poznał. — Czy dasz wiarę, nawet włosy czernieć mi zaczynają i łysina porasta!! Zapraszasz mię do Warszawki — Mój Drogi, mimo najszczerszej chęci wyściskania Twoich garbatych policzków, od mojej Lubej oderwać się nie mogę, jestem jak przykuty, chwili bez niej wytrzymać nie mogę; tak mi się w serce wdrapała... I niechże tu kto zaprzeczy, że w starym piecu djabeł nie pali — ale bo też, co to za Kobieta; co za kobieta; powiadam Ci, nad sferę zwyczajnych kobiet... Wyobraź sobie, z takiego, jak ja, urwipołcia, Anioła zrobiła. Zgoła, znalazłem w Niej wszystkie przymioty, mogące każdego śmiertelnika uszczęśliwić, kobietę prawdziwie na *dobie*. Nie dziw się tedy, że tak na zabój jestem rozkochany, i ani Twoje odradzania, ani tysiączne przeciwności, od zamiaru mego mnie nie odwiodą. Zamiast więc oczekiwania na moje przybycie, szykuj się na weselisko; przyjmę Cię również otwartemi łapami; zastrzegam tylko sobie elegancko wysmarowane do tańca cienkie nóżki Twoje (podobnoś w *Mabilu* ślicznie je wyexercytował) i dobrze ugaszone pragnienie; co do *bibendy*, ta będzie skromną! — Ale... ale... pisząc do mnie, adresuje do *Alfonsa* — Postępując w duchu czasu, nie noszę już imienia, które sobie przyniosłem, ale przyjąłem drugie, na Chrzcie Ś-tym mi dane. — Moja przyszła urodzona w *wysokim domu*, nie może znieść żadnych *Wawrzyńców, Bonifacych, Bartłomiójow, Maciejów* i t. p. imion ludowych; przy tem *rozumna*, a kobiety i najrozumniejsze przywiązują jak wiesz wartość do imienia (nb. Twoje jakoś się jej podobało, widno, że muzykalna). Przy jej potężnej woli i mnie zdelikatniały uszy. Wreszcie, sam przyznasz, że to jakoś brzmi inaczej i daleko milej: *Alfonsku, Fonsiu, Fonsku*, niż tam jakieś *Maciusiu!* — Całuję Cię serdecznie, Twój Alfons *Rozpędzikowski.*

— Każde usiłowanie na drodze sumiennej pracy, każde uzdolnienie winno być popierane; nie jedno-krotnie już w tym względzie odzywano się, lecz dotąd jakże bardzo mało było wspomnień uznanej zasługi; czyżby nam zbywało na zdolnych robotnikach? czy też na rzetelnej dbałości wykonanego zobowiązania? ta to przyczyna niemal w codziennem życiu społecznem daje się uczuwać; z tego powodu miło mi jednego z gorliwych na swem polu pracowników podać do publicznej wiadomości t. j. Pana Świderskiego Farbiarza, który już przed kilkunastoma laty pochlebnie był znany; piorąc, odświeżając, wywabiając plamy z wszelkich materji; farbując odzież damską i męzką, pokrycia na meble, firanki, dywany, serwety, szale, chustki, pióra strusie, materje i axamity. Na to wszystko zobowiązania przyjmuje on w sklepie na prost Dobroczynności na Krakowskiem-Przedmieściu Nro 433 i na Nowym-Świecie naprzeciw Izby Obrachunkowej, za piekarnią P. Bochenka Nr 1271. Polecając go łaskawym względom, otoczonego dziś liczną Rodziną, sądzę że godnie odpowie wszelkim wymaganiom. — Jedna mieszkanek Warszawy.

— Przybył do Warszawy znany przedsiębierca podróży do Egiptu, Palestyny, P. Louis Stangen, jako pełnomocnik słynnego linochoda Blondina, który ma przybyć w początku przyszłego miesiąca do naszego miasta i chciałby dawać przedstawienia w Saskim ogrodzie.

— Odważni Żeglarze napowietrzni, Bracia Berg, w krótce zamierzają uskutecznić nową podróż, lecz tą razą nie popowietrzu, tylko koleją żelazną do Wrocławia.

— Według Kijewlanina, w gub. *Kijowskiej* jest lasów Rządowych 311,843 dziesiatin, 1,939 sażeni.

W tej liczbie mieści się: wyłącznej własności Rządowej dzies: 223,159, saż: 850; będących; w sporze dzies. 24,825 i 2,304 saż., i t. d.

— Siła światła świec parafinowych, olbrotowych, woskowych, stearynowych i łojowych, ma się jak: 100: 88: 84: 76: 72.

—* *Piszą nam z Reichenhall:* Do dnia 26 Lipca r. b. w Reichenhall, owym Bawarskim Ciechocinku, było osób 2,054. Kuracja rozpoczęła się tu wcześniej jak zwykle, bo już z dniem 1szym Maja. Z rodzin Polskich znajdowały się PP. Łączyńscy, Rutkowscy, Wojczyńscy, Kuniccy; Pani Bąkowska, Gawrońscy, znany skrzypek Chomanowski, który mocno jest cierpiący; Państwo Swieszewscy, Państwo Waliccy i t. d. Zabaw i rozrywek towarzyskich były mało, oprócz 3-dniowego pobytu kapeli znanej w Warszawie Farkasa Miszki z Węgier i 2ch koncertów wokalnych; sezon wód tutejszych tegoroczny zupełnie jest nie świetny, lubo za to pogoda wynagradza najzupełniej. Rok zeszły nader niewdzięczny był dla szukających tu kuracji, deszcze i zimna stale panowały. Muzyka licha, ogród i służba w Kurhauzie urządzona, już lepiej jak w roku zeszłym, mięsa wołowego cokolwiek więcej, lubo na befsztyki trzeba formalnie polować i na kilka godzin zamawiać, jeśli go się jeść pragnie. Mięso wołowe, jako więcej posilne, wyłącznie chorym tu jest zalecane, a o takowe jak powiadam trudno; dość powiedzieć z Monachjum nawet sprowadzają. Salon w Kurhauzie nieosobliwy. Pogoda nader dla chorych pomyślna, dla tego też natłok przybywających wielki.

*— Pruskie ministerstwo handlu ostrzega publiczność, iżby była baczną na nowo rozpowszechnioną farbę żółtą *Pikrin-gelb* lub *Anilin-gelb* zwaną, bo utrzymywanie, jakoby ciała farbę tę składające, niebyły niebezpiecznemi, niepotwierdziło się. Niedawno wydarzony w Berlinie wypadek przekonał, że wyroby żółte pigmentowe, będące w handlu pod nazwiskiem kwasu pikrinowego lub anilin-gelbu, od jednej iskry zapalić się i wybuchnąć mogą. Doświadczenia w tej mierze zarządzone wykazały, że ów kwas zawiera w sobie własności eksplodujące przez połączenie alkaljów, Kali lub natronu, i że preparat z wielką siłą wybucha, jeżeli chociaż tylko część kwasu pikrinowego przez jedną z tych zasad z obojętnioną została. Materje farby pikrinowej żółtej zawierające alkalja, tem się od czystego kwasu pikrinewego odróżnić dają, że ten ostatni składa się zwyczajnie wyłącznie z kryształków zupełnie wykształconych, przedstawiających farbę jasną, żółtą jak siarka, kiedy przeciwnie niebezpieczny pigment okazuje się jako delikatny proszek koloru żótego nieco ciemnego.

— Pociąg osobowy idący w dniu 1m b. m., wyszły z Wrocławia do Berlina na drodze żelaznej Dolno-Szląsko-Marchijskiej, w wielkiem był niebezpieczeństwie. Oś u jednego wagonu w czasie jazdy pod Fürstenwalde zapaliła się. Tylko z wielkiem usiłowaniem pasażerów udało się ostrzedz o tem konduktora. Ten wypadek nową jest wskazówką jak potrzebny jest przyrząd do dawania sygnałów w razie niebezpieczeństwa.

— W Wrocławiu zawaliła się pięcio-piętrowa kamienica, już pod dach wyprowadzona. Dwóch robotników znalazło śmierć, 6 zaś czy 8miu poniosło mocne skaleczenia. Złe wapno i niedbale prowadzone roboty mularskie spowodowały tę ruinę.

— Gazeta Angielska, Morning-Post, donosi, że mieszkańcy miasta Worcester, pragnąc zmusić rzeźników do obniżenia wygórowanej ceny mięsa, postanowili wstrzymać się od używania tego pokarmu, czyli poddali się dobrowolnemu postowi. Jakoż wkrótce jeden z rzeźników otworzył jatkę ze sprzedażą mięsa po cenie umiarkowanej. Tłumy kupujących wprędce cały sklep jego opróżniły.

— Na uroczystości związku Muzycznego, w końcu z. m. w Dreznie odbytej, z Warszawy byli artyści muzyczni: PP. Ejnert, Toepfer i Tiesche.

— Katedrze w Poznaniu przybywa posąg ŚŚ. PIOTRA i PAWŁA, dłuta Sosnowskiego. Posąg ten zamówił ś. p. Arcy-Biskup Przyłuski.

— Ze Lwowa donoszą, że dziecię małe Hr: Alberta Komorowskiego, bawiło się na trawniku, gdy przypadkiem nadbiegł koń kopytem je uderzył i roztrzaskał mu głowę. Matka z domu Hr: Mierówna, dowiedziawszy o tem, wybiegła na podwórze, a ujrzawszy zabite dziecię, z bólu wielkiego, w ten moment umarła.

— Wiadomo, że chronienie się pod drzewa w czasie burzy jest niebezpieczne z powodu, że pioruny zwykle w wyniosłe uderzają przedmioty. Tymczasem dzicy Indjanie Amerykańscy, a nawet wszyscy mieszkańcy Tenesee, gdzie straszne panują burze, uciekają pod brzozę, twierdząc, że drzewo to zupełnie jest bezpieczne od uderzeń pioruna. Uczony Doktor Bekton pisze do Doktora Mitchell, że istotnie nieznany jest wypadek, aby brzoza rażoną była od gromu. Rzecz ciekawa czy też kto u nas miał sposobność zrobić przeciwne temu twierdzeniu spostrzeżenie. Z tego wszystkiego widać, że brzezina jest złym przewodnikiem elektryczności, wyjąwszy wypadek gdy na skórze swawolnego pacholęcia postanie.

— Czeladnik ciesielski okrętowy nazwiskiem Stübki zostający w warsztacie okrętowym w *Gdańsku* i tamże zamieszkały, w ciągu czterech lat wykonał z kości rzeźbione sztuczne dzieło ozdobione kością słoniową i złotem, przedstawiające podwójny wielki ołtarz. Dzieło to zajmuje miejsce wynoszące jednę stopę sześcienną, zawiera mnóstwo rzeźbionych figur ołtarzowych z ŻYWOTA ZBAWICIELA ŚWIATA, GRÓB CHYSTUSA i t. d. Wszystko to ożywione jest służbą Dubhownych z posługą Kościelną Mszę odprawiających. Wszystkie naczynia mszalne i xięgi sporządzone są tak jak do zupełnego użytku, a przyrząd mechaniczny porusza wszystko. Stübki ma już 60 lat wieku, radby przeto owo dzieło sztuki sprzedać.

— W Tryeście, wystąpił w „Normie" tenorzysta, rodem z tegoż miasta, Coriolano Zimola, który jak donoszą, rok jeszcze temu był rzemieślnikiem, porzucił rzemiosło, wziąwszy się do sztuki; ogromne ma on rokować nadzieje, z przyczyny świeżego i równo mocnego tenorowego głosu.

— Król Grecki Jerzy, dał pobudkę do wystawienia w Missolongji pomnika dla Lorda Byron'a, gdzie jak wiadomo wielki Poeta dnia 19go Kwietnia 1824 roku, życie zakończył.

— Wczoraj przyjechali do Warszawy: Wojenny Naczelnik Warszawskiego Oddziału Jenerał-Adjutant Baron *Korf*, z Petersburga; Jenerał-Lejtnant Inżynierji *Czetwerykow*, z Petersburga; Jenerał-Lejtnant *Orłow*, z linji żelaznej drogi; Jenerał-Major *Den*, z Radomia; Pruski Tajny Radca *Landszytz*, z zagranicy;— wyjechali zaś: Rzeczywisty Tajny Radca *Prjaniszników*, do Petersburga; Rzeczywiści Radcy Stanu: *Unterberger*, do Wiednia i *Kudrjawcew* do Radomia.

— W dniu 21 b. m., o godz: 10tej, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Kościele XX. *Reformatów*, jako w smutną rocznicę śmierci Agnieszki z Stanisławskich *Pohoreckiej*, i Konstantego *Pohoreckiego*, b. Oficera, b. Wojsk Polskich; na które, zaprasza Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, Mąż i Syn. (12,857.)

— Za duszę nieodżałowanej pamięci Ludwiki z Lilpopów *Rutkowskiej*, jako w rocznicę jej śmierci, odbędzie się żałobne Nabożeństwo w Poniedziałek, to jest dnia 21 b. m. o godz: 10tej rano, w Kościele po-*Kapucyńskim;* na które, pozostały Mąż wraz z Synami zmarłej, Krewnych, Przyjacioł i Znajomych, uprzejmie zapraszają. (12,856.)

— Wincenty *Żółkiewicz*, przeżywszy lat 77, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, onegdaj życie zakończył. Stroskane Dzieci wraz z Familją, zapraszają Przyjacioł i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym o godzinie w pół do 5tej po południu, z Kościoła po-*Bernardyńskiego*, na cmentarz Powązkowski odbyć się mające. (12,895.)

— Dnia 9go b. m. i r., w majątku swoim Kościelcu, zmarł Antoni Kamocki, Sędzia Pokoju Okręgu Proszowskiego, w wieku lat 65.

— Doszła nas wiadomość o skonie w z. m. w Mieście Pińczowie (Gubernja Radomska), po długiej chorobie, młodzieńca pełnego zdolności i pracy ś. p. Huberta Malińskiego, b. Studenta Uniwersytetu Petersburgskiego, syna znanego tamtejszego Obywatela, Magistra Farmacji.—Spokój jego duszy.

— W Pensji Wyższej żeńskiej 5cio-klassowej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 412 lit: A, w domu WW. *Czarneckiego* i *Bayera*, przez P. *Paszkowicz* utrzymywanej, kurs nauk rozpocznie się w dniu 1 Września; zapis zaś uczennic w dniu 19 t. m. otwartym będzie.

— Dyrekcja tutejszych Teatrów wprowadza zmianę djapazonu (kamertonu) w orkiestrach Teatralnych, chcąc dać ułatwienie śpiewakom i zaoszczędzić ich głos, który jak wiadomo prędko się zużywa przy wysokim djapazonie. Nowy ten kamerton, prawie o ½ tonu niższy od dotychczasowego, już przyjętym został przez Teatra zagraniczne. Nasza Dyrekcja wszystkie instrumenta dęte zamówiła w fabryce Warszawskiej P. Wernitza.

— Dziś rano na scenie w W. Teatrze miało miejsce uroczyste wręczenie Dyr. Baletu P. Romanowi Turczynowiczowi, pierścienia ofiarowanego mu przez kollegów z powodu 35 letniej rocznicy jego służby. Nadto ofiarowano mu jeszcze stosowny rysunek P. Kossaka z fotografiami Artystów. Pan Żółkowski z ciężkiej powstały choroby, odczytał wiersz utworu Dyr. Jasińskiego, artyści zaś orkiestry Jubilata powitali marszem.

— I wczoraj po pogodnym ranku, prawie od południa zaczął pokropywać deszcz i raz zagrzmiało. Wieczorem łyskało się ale bez grzmotów, około zaś godziny 9ej lunął deszcz porządny i długo-trwały.

— Ranek dzisiejszy tak był chłodny, że po raz pierwszy tej jesieni szyby w oknach popotniały.

— Pomimo, że czas picia wód mineralnych zbliża się do końca, w tych dniach jednak jeszcze w Instytucie w Ogrodzie Saskim, zapisało się nowych kurujących osób 30ci.

— Pojutrze z rana o godz. 8 minut 39 przypada nów Xiężyca. Kalendarz przepowiada: „pogoda i gorąco, pod wieczór chmurzy się"; kto chce może wierzyć.

— Wspominaliśmy o przystąpieniu do robót około nowej kamienicy na ulicy Erywańskiej (przy posessji niegdy Hr: Łubieńskich). Dom ten stawia P. Frankenstejn, według planu Budowniczego tutejszego P. Józefa Dietricha. Kamienica rzeczona mieć będzie 54 łokci długości, dwa piętra, a 9 okien weneckich, frontu.

— Na ulicy Dziekanka (obok Kościoła po-*Karmelickiego* przy ulicy Krak:-Przedmieście), zaprowadzane są rury do oświetlania gazowego.

— Onegdaj i wczoraj odbywały się licytacje na wynajęcie placów pod stragany, na rynkach miasta naszego.

— Na dochód mieszkańców miast w Królestwie klęską pożaru dotkniętych, złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, w dniu dzisiejszym następujące fanty: Od NN. pudełko cukrów, koszyczek słomiany, flaszeczka i kieliszek, okulary, sakiewka, stoczek woskowy, szklanka porcelanowa, flakonik, kałamarz, nalewka do śmietanki, imbryk; od A. S, kałamarz z podstawką, przycisk kryształowy, sakiewka czarna, czapeczka haftowana, pas do dzwonka, pudełko do cygar, popielniczki dwie metalowe i jedna porcelanowa, wazonik do bukiecika, pieczątka kryształowa, daszek na lampę, 3 szklanek, mydelniczka kryształowa, kadzielniczka z muszli; od Leontyny: rączka do bukietu; od Lilji, kropielniczka; od Emila, krzyżyk złoty; od Zofji, portret Lesznowskiego b. Redaktora Gaz: Warsz:;—dzwonek metalowy; 3 xiążek; sakiewka kolorowa; filiżanka; garnuszek; kieliszek kolorowy; postumencik żelazny, dwa kółeczka do serwet; kołnierzyk z mank:; postum: do zegarka; serwetka kanwowa; popielniczka; od L. Z. pudełeczko axamitne; xiążka do Nabożeństwa p. t. „Pokój wam;" od X. N. cygarnica; od J. S., piernik; od Studenta Seweryna, szalik; od K. Ł., muszla i poduszeczka do szpilek; kadzidło; garnuszek; lichtarzyk; serwetka; Obrazek MATKI BOZKIEJ, olejny; woreczek; poduszka krzyżową robotą; dwie robotki perełkowe; obrazek: kura z kurczętami i ptaszek; talerzyk kryształowy; od P. Freünda 4ry sztuk sztychów; 3 pudełeczka do zapałek; woreczek w kształcie jajka i xiążka historja handlu; od T. G., flaszeczka z Męką PAŃSKĄ; kufelek szklany do picia wód; kalendarz na biurko; pudełko wykładane szyldkretem i perłową massą; MATKA BOZKA na alabastrze; przycisk do papieru; pugilaresik axamitny; porte bouquet; tualetka dziecinna; wieszadło do pierścionków; 4ry duże ozdobne jajka święcone z cukru; takież dwa mniejsze i jedno średniej wielkości; stoliczek alabastrowy ze święconem; bombonierka jedna;

dwa ozdobne pudełka do cukrów; od L. A. S. H., cygarniczka, mopsik porcelanowy, puszka porcelanowa, obrazek oprawny i robotka z perełek i włóczek; od NN., sakiewka i wieszadło do zegarka, zegar i podstawka do cygar; od E. Ł, nuty; od W. K., dwa kapelusze damskie okrągłe; od NN., koszyczek, grzebień damski do włosów i obsadka do pióra; od Jasia K., ekritoar; od K. C. L., bransoletka i pierścionek; xiążeczka do Nabożeństwa; dwa sztychy; z magazynu P. J. Thonnes, guziczków dwa garnitury, pasek z klamrą, wachlarz, 5 krawatów i szpilka; od W. K., maszynka do kawy i serwetka; od S. W., dwie szpilki do włosów, przyrządzik do zapałek z gliny palonej; od J. J., przyrząd metalowy do cygar; od R. K., 2 wazoniki do kwiatów; od P. Freünd Nr 483, sztych Barbary Radziwiłłównej, talerz, imbryczek, dwa lichtarzyki, szklanka, duży ekritoar brązowy, dwa tomy xiążek Robinsona i 3 małe xiążeczki; od W. Jastrzębowskiego, Historję Naturalną Ogólną, exemp: 3, Stychiologją exem: 3, Mineralogją exemp: 3, i Podział przyrodzony czasu exem: 9.

Pan Brühl nadesłał ze swego Magazynu wyrobów Stolarskich i Tapicerskich przy rogu ulicy Wierzbowej i Niecałej, Klęcznik, wysokiej wartości, cały rzeźbiony misternie a jour; biały ze złotem, z piękną adamaszkową szafirową ze złotem poduszką.

P. Ostrowski, właściciel składu maszyn do szycia, ofiarował jako fant, maszynę do szycia, z nadmienieniem, że wygrywającego nauczy w swoim zakładzie szyć.

— Pan M. *Szypowski*, Senjor dwóch Bractw, wniósł wsparcia dla pogorzelców m. Piotrkowa, Kałuszyna i Siedlec, od Bractwa Miłosierdzia Śgo ROCHA przy Kościele Śgo KRZYŻA, rs. 10, od Bractwa SERCA JEZUSOWEGO przy Kościele Panien *Wizytek* w Warszawie, rs. 3, razem rs. 13.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od K. W. G. rs. 12 na kupno fantów do loterji na korzyść porzelców miast: Kałuszyna, Pilicy, Piotrkowa i Siedlec.— Od T. J. rs. 1, i od R. Z. kop: 50 dla pogorzelców miasta Piotrkowa.— Od N. N. kop: 50 dla wdowy *Wolańskiej* przy ulicy Wilczej pod Nrem 1711.

Wiadomości Zagraniczne.

FRANCJA. *Paryż, 14 Sierpnia.*—„Monitor" dzisiejszy donosi, że Wice-Admirał le Barbier de Tinan, ozdobiony został wielkim, a Wice-Admirał Page wielkim oficerskim krzyżem Legji honorowej. Admirał le Barbier znany jest z swej dyplomacji pod Gaetą, a Page należy do najdzielniejszych marynarzy Francuzkich.—W Ciele Prawodawczem zawakowało znowu jedno krzesło skutkiem zgonu P. Lemaire deputowanego z trzeciego okręgu depart. Oise i Prezesa tamecznej rady jeneralnej. — Jenerał Desvaux przybył tu z Konstantyny. Mówią iż wyniknęły niesnaski pomiędzy nim a Marszałkiem Mac Mahon, a mianowicie z powodu iż Marszałek nie chce wypełniać tak ściśle zaleceń Cesarskich co do reorganizacji Algierji, jak tego wymaga znany z swej służbistości jenerał. — Poseł Francuzki w Konstantynopolu, Margr. Moustier, spodziewany lada dzień w Paryżu, otrzymał od Sultana przyrzeczenie, iż sprawa kanału Suezkiego będzie załatwiona odpowiednio do polubownej decyzji Cesarza Napoleona.— Cesarz znajdował się w zeszłą Sobotę na teatrze w Chalons, gdzie jak wiadomo, aktorami, dość miernymi są podoficerowie. Bawił jednak do samego końca. Wczoraj rano o 8½, odbyła się wielka msza polowa, na której również był obecnym Cesarz mając około siebie Marszałka Niel i Cesarzewicza. Około godziny 2ej Cesarz przejeżdżał się po obozie w małym powozie z Marszałkiem Niel. W drugim powozie jechał Cesarzewicz, a dalej w innych oficerowie cudzoziemscy. Cesarz z synem zatrzymywał się kilkakrotnie oglądając roboty dokonywane przez żołnierzy. Skoro orszak Cesarski przejeżdżał około 74go pułku wystąpił Pułkownik z prośbą, aby Cesarz zajrzał do kawiarni pułkowej. Prośbie tej stało się zadość. Cesarz wszedł do kawiarni z Cesarzewiczem i znalazł tam obraz Napoleona Igo, jako Cezara otrzymującego z Niebios zapewnienie, że synowiec jego przywróci Cesarstwo. Obok wisiały portrety Napoleona III i Cesarzowej Eugenji. Wszystko to wykonane było ręką prostego żołnierza. Cesarz był tak wzruszony, że uznał talent w żołnierzu i przyrzekł o nim pamiętać.—Natłok cudzoziemców w Paryżu jest ogromny. Od wczoraj pociągi spacerowe przywiozły do stolicy przeszło 30,000 podróżnych Na ulicach i bulwarach przecisnąć się trudno.— Dziś odbył się na polu marsowem wielki przegląd armji Paryzkiej, oraz gwardji Cesarskiej, przed nowym dowódcą, Marszałkiem Canrobert. Dowodził wojskami Marszałek Regnault de St. Jean d'Angely, a pod nim Jenerałowie Bourbaki i d'Allonville.—Potwierdza się wiadomość, że Cesarz przybędzie tu 16go b. m. — Pomiędzy Lizboną a Mozambikiem ma być urządzoną regularna komunikacja.— Krąży wieść, że Jenerał skonfederowany Kirby Smith, udający się dla ofiarowania swych usług Cesarzowi Maxymiljanowi, został w drodze do Mexyku napadnięty przez Juaristów, i ogołocony z koni, amunicji i broni jaką z sobą prowadził.— Program uroczystości w Cherbourgu jest następny: 14go Sierpnia przybycie floty Angielskiej oraz jachtów klubów. O godzinie 8ej capstrzyk z pochodniami. Tegoż dnia założenie kamienia węgielnego do szpitala morskiego, 15go Sierpnia, o wschodzie słońca salwa z lądu, o 8ej nowa salwą z baterji marynarki i okrętów. O 12ej Msza Militarna, a następnie wielki przegląd wojsk lądowych i morskich. Dwa przedstawienia bezpłatne w teatrze, o 3ej igrzyska na placu Divette; o zachodzie słońca salwy; illuminacja gmachów publicznych, przystani i domów. Fajerwerk na przystani, 16go Sierpnia wypłynięcie na morze wszystkich okrętów. Illuminacja. 17go Sierpnia uroczystość marynarska w Bassin du Commerce. Illuminacja ratusza i placu parad. Wielki bal w ratuszu, dawany przez miasto, armiję i marynarkę oficerom Angielskim 18go b. m. odjazd flot. (Ind. Bel.)

PRUSY. *Berlin, 16go Sierpnia.* — „Prov. Correspondenz" pisze: Hrabia Blome miał w Gastein kilkakrotnie naradę z P. Bismarck. O ile wiadomo z dość pewnych źródeł, to spodziewać się należy, iż Prusy i Austrja porozumią się najprzód w przedmiocie bardziej określonego uregulowania stosunków współwładztwa, oraz przywrócenia lepszego porządku w Księztwach. (Schl. Ztg.)

— Rozmaitości. W z. m. P. Boudin przedstawił Paryzkiej Akademji nauk, ciekawe wypadki statystyczne śmierci, w skutek uderzenia piorunów we Francji, oparte na wykazach urzędowych w ciągu lat 28 zebranych, to jest od roku 1835 do r. 1863. W czasie tym 2,238 osób rażonych piorunem uległo śmierci, a blizko dwa razy większa liczba zranieniu, ogólna więc liczba ofiar tego rodzaju, dochodziła do 6,700 osób, czyli przecięciowo około 230 w ciągu jednego roku. W wielu razach piorun padając w gruppę ludzi obu płci, raził szczególniej mężczyzn, oszczędzając mniej lub więcej kobiety, tak, że stosunek śmiertelności kobiet do śmiertelności mężczyzn, skutkiem wypadków tego rodzaju, ma się we Francji jak 26 do 100, a w Anglji jak 21 do 100. W znacznej liczbie wypadków całe stado rogacizny, owiec lub trzody chlewnej zostało rażone piorunem, gdy tymczasem pastuch pośród trzody stojący, najmniejszego niedoznał obrażenia. Zdarzyło się parę wypadków, że jedne i też same osoby po kilkakroć w ciągu życia dotknięte były uderzeniem gromu, jedna z nich dwa razy była raniona w lewą nogę, w ciągu lat piętnastu, druga trzykrotnie była rażoną w 3ch różnych mieszkaniach. Największa ilość osób dotkniętych uderzeniem piorunu, bo 25 na sto, doznała tego wypadku, chroniąc się w czasie burzy na polu pod drzewa; z powyżej więc podanej cyfry 6,700 osób, 1,700 czyli czwarta część mogła była uniknąć śmierci lub kalectwa, unikając sąsiedztwa drzew podczas burzy. Największa liczba wypadków uderzenia piorunu zdarzyła się we Francji i Anglji, w miesiącach Lipcu i Sierpniu; ani jeden wypadek nie miał miejsca w miesiącach: Listopadzie, Grudniu, Styczniu i Lutym. W końcu P. Boudin podaje do wiadomości Akademji zdarzenie, za którego wiarogodność wszakże nie poręcza: Dwóch żołnierzy zabitych przez piorun, zdawali się być naładowani elektrycznością, na podobieństwo butelki Lejdejskiej, gdyż dwóch drugich żołnierzy, którzy podejmowali z ziemi ciała zmarłych towarzyszy, w parę godzin po wypadku, mieli doznać gwałtownego wstrząśnienia. — Pewien Doktór wyjeżdżając zagranicę, rzekł do swojego starego przyjaciela: „No Józiu pamiętaj żebym cię za powrotem znalazł zdrowym i żywym." „A przecież wyjeżdżasz, któżby mnie tu zabił," odrzeł żartobliwie.

Szarada.

do

Pana Bonifacego.

Już to tak mój Bonusiu pono w całym świecie,
Że gdzie jest *pierwsze czwarte*, tam *pierwsze i trzecie*
Magnifiki bywają nietykalne w domu,
Niczego w tenczas żądać niewolno nikomu,
Bo naprzód Jejmość wszelkim żądaniom upartym,
Czwarte ci powie w miłym *drugim, pierwszym czwartym*,
Jeśli zaś nieustąpisz, nawet nogą stuknie,
I jak *druga* i *trzecia* brzydko *czwarte* huknie!
A że *wszystko* być musi nieodbicie przytem,
Zrób zatem polubowną zgodę z apetytem,
I poddaj się losowi z całą rezygnacją,
Bo niedojesz objadu, miniesz się z kolacją,
Sam obówie wyczyścisz, a w każdy poranek,
Sam wody do umycia napompujesz w dzbanek...
Takie to nam przykrości niewołane idą,
Żony mówią: „to zdrowo"—niech żyje Kupido!!!

(Zeszła Szarada: *Bawarje*).

Wiadomości Literackie.

— **Przegląd Katolicki** Ner 32, wyszedł z druku i zawiera: Czyn ludzki w obec teologji moralnej; Cywilizacja i Chrystjanizm (dalszy ciąg); Kronika.

— **Tygodnik Mód** Ner 32, wyszedł z druku i zawiera: Ludgarda, obrazek przez Paulinę Wilkońską; Kronika literacka; Rzymianki z czasów Cezara i Augusta; Potrzeba miłości, z okoliczności wiersza P. Jana Prusinowskiego, pod tyt: Potrzeba wiary; O ubiorach: Opis ryciny; Gotowalnia; Rozmaitości; Doniesienia.—Do Numeru tego dołączona jest rycina Paryzka.

— **Rodzina** Nr 7, wyszedł z druku i zawiera: Kobieta, przez Leśniewską z Myślenic: Polowanie na męża, (komedja), przez Michała Bałuckiego, (dalszy ciąg); Płoche dziewczę wiersz, przez Liljanę; Przegląd tygodniowy; Przegląd muzyczny, przez Wł: Wiślickiego; Rozmaitości.

— **Opiekun Domowy,** Ner 33, wyszedł z druku i zawiera: Abraham Stern, przez Jana-Kantego Turskiego, (z portretem); Nadzieja, wiersz, przez Gabryelę Puzyninę; Poniedziałek, karta z teki Jana Zacharjasiewicza (z dwoma drzeworytami); Żegluga napowietrzna, przez Juljusza Sztarkla, (dokończenie; Indyki dzikie, przez Adama Mieczyńskiego (z 2ma rycinami); Ochranianie drzewa od zepsucia; Rozmaitości

— **Bibljoteka Warszawska,** neszyt 8, za miesiąc Sierpień r. b., wyszedł z druku i zawiera: O historycznem znaczeniu Juljusza Cezara, przez J. K. Plebańskiego; Fraszki niewydane, Kazimierza Brodzińskiego, przez Leonarda Wasiutyńskiego; Kronika Paryzka literacko-naukowa i artystyczna; Cywilizacja Chrześcjańska w Indjach Wschodnich. (Z artykułu P. Burnouf w Revue des deux Mondes), przez A. A. K.; O Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem w Królestwie Polskiem, przez Florjana Czermińskiego; Tablice historyczne Juljana Bartoszewicza; Kronika literacka; Rozmaitości; Wiadomości literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Czerwiec r. b.

— **Kółko Domowe** na drugą połowę Sierpnia r. b., wyszło z druku i zawiera: Ostatni wierszokleta starej daty, przez Lucjana Siemieńskiego (z drzeworytem, rys: Tegazzo); Wspomnienie dwuletniego pobytu w Jawie, z 3ma drzeworytami, (dokończenie); Struny i smyczek, wiersz, przez K. B.; Wiadomości literackie; Listy z podrózy, przez J. Śmigielską; O ubiorach; Przepisy gospodarskie; Rycina mód.

— **Bazar,** Ner 7, wyszedł z druku i zawiera: Jedynaczka, powieść, przez S. Sienkiewicz (dalszy ciąg); Mozajka; List zabójczy przez J. K. T.; Teatra zagraniczne i nasze; Korrespondencja, Mody zagraniczne, Ubiory dziecinne (z 2ma rycinami); Pas do dzwonka, robota krzyżowa i perłowa (z 4ma rycinami); Sukienka kaszmirowa; List do młodej osoby; Rebus.

— **Kłosy,** Ner. 7, wyszedł z druku i zawiera: Szałasy pod górą Pyszną w Tatrach, przez W.; Żeliga, powieść J. I. Kraszewskiego (ciąg dalszy); Fantastyczne postacie ludowe: Jurata Królowa Czeltic, przez K. Wł: Wójcickiego; Dzień bez jutra, powieść J. Sandeau (dokończenie); Z księgi pieśni Heinego, przekład Jana Prusinowskiego; Przegląd literatury zagranicznej przez Ed: Sulickiego, (dokończenie); Myty Greckie, Studjum Kazimierza Kaszewskiego (ciąg dalszy); Fryderyk Bachström, ustęp z życia Xięcia Hieronima Radziwiłła (dokończenie); Ryciny: Szałasy pod górą Pyszną w Tatrach przez Alfreda Schouppe'go; Jurata Królowa Czeltic, przez W. Gersona; Śty Wojciech, przez Adrjana Głębockiego; Mędrcy XIXgo stulecia podług pomysłu X przez Hen: Pilatego.

— **Kmiotek** Ner 32, wyszedł z druku i zawiera: Listy Franciszka Kunika do Kazimierza Góralczyka; Estera i Aswerus; O Błaszku parobku, który chciał się djabłu zapisać, żeby był Panem.

— **Noworocznik Adresów i Ogłoszeń czyli Kalendarz informacyjny na rok 1866.** Upraszamy osoby chcące umieścić swoje ogłoszenia w tem użytecznem dziełku, ażeby raczyły zgłosić się do wydawcy A. Dzwonkowskiego, ulica Miodowa Ner 482 (nowy 4), najdalej do dnia 15go Września r. b., druk bowiem Noworocznika już rozpoczęty. Mamy nadzieję, że Publiczność

w ogóle a stan Przemysłowy i handlujący, w szczególności uzna całą ważność tego wydawnictwa, i że nasze usiłowania wesprzeć zechce. Cena prenumeracyjna książki złp. 3 gr: 10, po wyjściu złp. 4 (kop: 60). Odsyłamy po szczegóły do prospektu, który każdemu na żądanie bezpłatnie wydajemy.

Dwa Mazury (dzieło pośmiertne) Ignacego Komorowskiego na fortepian, poświęcone w hołdzie talentowi Wnej Pani Poźniakowskiej, wyszły nakładem Księgarni i Składu nut J. Kaufmanna. Cena złp. 4. Tegoż Kompozytora wyszły dawniej, „Trzy Mazurki" skomponowane na fortepian. Cena złp. 4.

Książki szkolne, wydane nakładem Xięgarni Alexandra *Lewińskiego*, przy ulicy Miodowej pod filarami:

1) *Beneveni* F. Wykład Geografji matematycznej (kosmografji) dla użytku uczącej się młodzieży ułożony, podług najnowszych źródeł, kop. 75.
2) *Dmochowski* F. S. Krótki zbiór Historji Polskiej, opowiedzianej podług najnowszych źródeł historycznych, kop. 35, na prowincji kop. 40.
3) „ Krótki zbiór Historji starego i nowego testamentu, kop. 15.
4) „ Nauka prozy, poezji i zarys piśmiennictwa Polskiego, w 3ch częściach, rs. 1.
5) *Grubecki* K. Arytmetyka, kop. 50.
6) *Kołodziński* B. Geografja powszechna dla użytku uczącej się młodzieży, według najlepszych źródeł ułożona, kop. 75.
7) „ Geografja Królestwa Polskiego, podług najnowszych źródeł skreślona, z mappą, kop. 40.
8) *Lelewel* J. Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział, powiększone dodatkami oraz rysem historji literatury Polskiej, rs. 2 k. 25.
9) *Regnault* J. Geometrja, część I, Planimetrja, k. 45.
10) *Wagner* T. Logarytmy zwyczajne, liczb do 10,000 i trygonometryczne, kop. 50.

Z zamiłowaniem poświęcając się naukom, dla towarzystwa mojej córki i wspólnej z nią nauki, przyjmuję córki mniej zamożnych Rodziców do Szkoły Wyższej. Oprócz nauk dla Szkół Wyższych Żeńskich przepisanych, uczennice dla nabrania wprawy w języku Francuzkim i Niemieckim, mają zapewnioną konwersację; robotki ręczne, szycie bielizny, krój sukien i obznajmienie się z gospodarstwem domowem. Przytem głównie zasady moralności i zastosowania się do każdego położenia towarzyskiego, w jakim znajdować się będą w dalszem życiu, są podstawą wychowywania powierzonych mi panienek. Cena umiarkowana przekonywać będzie o mojej bezinteresowności. Każdodziennie od godziny 3ej do 5ej po południu przyjmuję, w mieszkaniu mojem przy ulicy Ogrodowej Ner 864, Rodziców, życzących córki swoje u mnie umieścić. — **P. Jagielska**, Nauczycielka b. Szkoły Wyższej Żeńskiej Rządowej.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, od d. 15 Sierpnia r. b.

Pociągi osobowe odchodzą.

a. Na drodze żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: z Warszawy o godzinie 6tej rano; ze Skierniewic o godz. 7 m. 44 rano; z Piotrkowa o godz. 9 m. 47 rano; z Częstochowy o godz. 11 m. 56 rano, staje w Sosnowcu o godz. 2 m. 10 po południu; w Granicy o godzinie 2 po południu; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Krakowa o godzinie 5 m. 22 po południu; do Lwowa o godz. 8 m. 32 po południu; do Wiednia o godz. 5 m. 18 rano na drugi dzień; do Wrocławia o godz. 8 m. 32 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 40 rano na drugi dzień; do Drezna o godz. 3 m. 45 rano na drugi dzień.

b. Na drodze żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: z Warszawy o godzinie 2 po południu; ze Skierniewic o godzinie 3 m. 50 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 19 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 27 po poł:; z Włocławka o godz. 6 m. 49 po południu; z Nieszawy o godz. 7 m. 19 po południu; staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem, łączy się z pociągami zagranicznemi, które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 21 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drug dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociągi osobowe przychodzą.

a. Z drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej: do Warszawy o godzinie 9 m. 15 wieczór — wychodząc: z Sosnowca o godz. 12 m. 54 po południu; z Granicy o godz. 12 m. 50 po południu; z Częstochowy o godz. 3 m. 11 po południu; z Piotrkowa o godz. 5 m. 24 po południu; ze Skierniewic o godz. 7 m. 35 wieczór.

b. Z drogi żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej: do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu — wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 24 rano; z Kutna o godz. 11 m. 48 po południu; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Rozkład biegu pociągów na drodze żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej.

A) Pociąg osobowy wychodzi z Warszawy o godzinie 9tej minut 30 z rana, staje w Wilnie o godz: 11tej min: 10 w nocy, w Dynaburgu o godz: 5tej min: 10 z rana, w Petersburgu o godz: 8mej min: 45 wieczorem. — Z Landwerowa wychodzi o godz: 5tej min: 42 z rana, staje w Wierzbołowie o godz: 10tej min: 15 z rana. Z Dynaburga wychodzi o godz: 6tej z rana, staje w Rydze o godz: 12tej min: 2 po południu.

B) Pociąg osobowy wychodzi z Petersburga o godz. 11tej z rana, staje w Dynaburgu o godz: 12tej min: 20 po północy, w Wilnie o godz: 6tej rano, w Warszawie o godz: 6tej min: 10 wieczorem.— Z Rygi wychodzi o godz: 3ej min: 20 po południu, w Dynaburgu staje o godz: 9tej min: 13 wieczorem.— Z Wierzbołowa o godz: 7mej z rana, staje w Landwerowie o godz: 11tej min: 44 wieczorem.

UWAGA. Sprzedaż biletów i ekspedycja tłomoków rozpoczyna się na godzinę przed odejściem pociągu. Sprzedaż biletów ustaje na 5 minut przed wyruszeniem pociągu, a ekspedycje tłomoków na minut 15. Każdej osobie drogą żelazną jadącej, przyjmuje się bezpłatnie pakunki, nie przeważające funtów 40.

Godziny są oznaczone podług zegarów miejscowych każdej stacji.



ŻEGLUGA PAROWA.

WYJAZD z Warszawy do Płocka

o godz: 7mej rano, co dzień, wyjąwszy Niedzieli; z Warszawy do Płocka i z Płocka do Ciechocinka o godz: 7mej z rana, co Poniedziałek, Środę i Piątek; z Ciechocinka do Płocka i Warszawy o godz: 8mej z rana, co Wtorek, Czwartek i Sobotę; z Płocka do Warszawy co dzień o godzinie 5tej z rana, wyjąwszy Poniedziałek. — **Paroplywy Spacerowe.** Co Środa i Niedziela: we Środę na Saską Kępę od godziny 3ciej po południu; w Niedzielę na Bielany i Saską Kępę: na Bielany od godziny 1szej po południu, na Saską Kępę od godz: 10tej z rana.

Karety, Omnibusy i Poczty Wozowe.

Jutro odchodzą **Karety**: do Brześcia Lit: o godzinie 11ej rano; do Lublina o godz: 1ej po południu; do Łomży o godz: 2ej po południu; do Kielc o godzinie $6^1/_2$ po południu.— **Omnibusy**: do Radomia o godz: 10ej rano; do Lublina o godz: 6ej po południu; do Sochaczewa o godz: 6ej po południu; do Brześcia Lit: o godz: 7ej po południu.— **Furgony**: do Brześcia Lit: o godz: 8ej rano.

Przyjechali do Warszawy:

Hajkowicz Ign: dym: Pułkownik z Wilna nr 625; Iżycki Józef Ob: z Kurowa nr 1774; Jezierski Wład: Hr: z Sobień nr 625; Rostworowski Roman Ob: z Łomży nr 634; Stadnicki Michał Hr: z Swidna nr 1252; Sędzimir Stan: Ob: z Jaskułowa nr 1318.

Wyjechali: Czarkowski Ant: Ob: do Brześcia Lit:; Grabowski Józef Hr: i Głogowski Stan: Ob: do Lublina; Podowski Ignacy Ob: do Siedlec; Swidziński Tytus Ob: do Podczaszej Woli; Tołstoj Jan Ob: do Petersburga.

Przyjechali koleją żelazną: Falkiewicz Łukasz Ob: ze Lwowa nr 551; Baron Korf Paweł Syn Jenerała-Adjutanta z Berlina nr 607; Kuryłowicz Dymitr Doktor z Paryża nr 1555; Modzelewski Leon Profesor z Drezna nr 601; Ostromęcki Roman Radca Stanu z Karlsbad nr 492; Skirmund Szymon Ob: z Rzymu nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Bates Edward Ob: do Merseburga; Bates Wiliam Ob: do Londynu; Goldsztejn Jan Bankier do Berlina; Gubicki Stefan Ob: do Marjenbad; Wojcikiewicz Felix Doktor do Krakowa; Zabłocki Ludwik Ob: do Berlina.

Ostatnie Wiadomości.

Cesarz i Cesarzowa Francuzów, jak donosi list z Chalons, pomieszczony w *Patrie* z 17go b. m., wyjechali do Mulhouse w Alzacji. Wrócą oni oboje 21go do Fontainebleau i zabawią w tej rezydencji do 5go Września. Cesarzewicz wprost z Chalons udał się do Fontainebleau.

Podług depeszy z Gastein, z 17 b. m., Król Pruski po jednodniowym pobycie w Salzburgu, wyjedzie 21go do Ischl wraz z Cesarzem, dla odwiedzenia Cesarzowej, oraz Królowej Pruskiej wdowy; 22go wróci do Salzburga; 23go i 24go będzie w Hohenschwangau, a 25 stanie w Baden-Baden. — Hr: Blome przybył 17 b. m. do Wiednia z projektem traktatu Prusko-Austrjackiego. Ratyfikacja tego traktatu w Salzburgu, ureguluje los Xięztw i stosunek ich do Związku.

— Telegram z Londynu, z 17go zawiadamia, że okręt Great-Eastern przybył do portu Cork w Irlandji. Lina zerwała się 2go Sierpnia przy windowaniu jej dla zreperowania uszkodzenia. Wszelkie usiłowania wynalezienia jej na nowo były bezskuteczne.— *Great Eastern* po zaopatrzeniu się w lepsze przyrządy do odszukania liny, wróci na Ocean. Sprawozdania biegłych o tem przedsięwzięciu brzmią pomyślnie i dają nadzieję powodzenia.

Król Belgów wyjechał z Księżną Brabancji do Ostendy 17go b. m., gdzie już znajduje się Książę Brabancji.—Król Hiszpański udał się do Zarauz.— Cholera ukazała się w Marsylji, skutkiem czego rząd zaprowadził kwarantanę dla statków przybywających z morza Śródziemnego.—W Ankonie epidemja się zmniejsza, lecz wzmaga w kilku innych punktach Włoch. (Ind. Bel.)

Ceny targowe głównych artykułów żywności w dniu wczorajszym, były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt, złp. 2, solonego złp: 1 gr: 20; Śmietany kwarta, złp: 1 gr: 20; Ser krowi złp: 1; Twarog gr: 14; jaj kopa złp: 4. — Co do drobiu: Kurczę spore Złp. 1 gr: 12; Kurczę małe gr: 27; Kaczka złp: 1 gr: 20; Gęś Złp. 4; Prosie Złp. 4 gr: 15.— Co do ogrodowizny: Marchwi wiązka gr: 5; Buraków gr: 4; Rzepy gr: 5; Kalarepy gr: 12; Cebuli gr: 12; Pietruszki gr: 8; Chrzanu gr: 7; główka Kapusty zwyczajnej gr: 7, włoskiej gr. 7; Kalafior gr: 6; Pomidor gr: 3; Szabelbonu koszyczek złp. 1 gr: 15; Strączków garniec gr: 12; ogórków kopa gr: 24; bobru kwarta gr: 8; Kartofli garniec gr: 8.—Co do ryb: Szczupaka funt Złp. 2 gr: 10; inne gatunki ryb prawie wszystkie funt Złp. 2; Jesiotra funt złp: 1 gr: 10; Raków dużych kopa złp: 12, małych kopa złp: 3 gr: 10. — Co do owoców: Wiśni ordynaryjnych złp: 1 gr: 10; Czereśnie już zeszły z targu; Gruszek i Jabłek znaczny dostatek, a ceny w ogóle dość nizkie, kupując zwłaszcza na straganach hurtowych; Grzybów prawdziwych koszyczek gr: 20; Bedłek koszyczek gr: 10.

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 18 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 6 k. 25 do rs. 6 k. 60; żyta od rs. 4 k. 5 do rs. 4 k. 20; owsa od rs. 1 k. 95 do rs 2 k. 10; gryki od rs. 2 k. 15 do rs. 2 k. 85; kartofli rs. 1 k. 80.

Dnia 17 b. m. okowity próby 10tej płacono za wiadro od rs. 3 k. $6\frac{1}{4}$ do rs. 3 k. $18\frac{1}{2}$; za garniec od rs. 1 do rs. k. 4.

Teatr Wielki. Dziś, *Orfeusz w piekle.* — Jutro, *Modniarki.*

Teatr Rozmaitości. Jutro, *Talizman.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.—Dnia 19 Sierpnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. — k. —, dają rs. 86 kop. $69\frac{4}{9}$;; za listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 13 kop: $46\frac{1}{2}$, dają rs. 13 kop. $43\frac{1}{2}$; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs. 106 k. $33\frac{1}{3}$ dają rs. 105 k. $83\frac{1}{3}$; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 kop. $\frac{2}{3}$; dają rs. 100 kopiejek $\frac{1}{4}$; Metalliki Sierpniowe — żądają rs. — kopiejek — dają rs. 100 kop. 67; za bilety Banku Cesarstwa żądają rs. 92 kopiejek 50, dają rs. 92 kop. —; za akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr. 100, żądają rs. 74 k. —, dają rs. 73 k. 67; za akcje drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 78 k. 33, dają rs. — k.—; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: dróg żelaznych żądają rs. — k. — dają rs. 122 k. —; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 101 kop. 75, dają rs. 101 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 102 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 51 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 33 kop. 50); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 30; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 25, dają rs. 90 k. 75; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs. —, dają rs. 92 k. 50. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 20. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 kop. $61\frac{1}{2}$. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. 1 kop. $54\frac{4}{9}$; od listów zastawnych kop: $9\frac{1}{2}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej